

**ANNA PLATER-ZYBERK**

Polska Akademia Nauk (PL)

<https://orcid.org/0000-0002-7116-3072>

## Festa eterna

### Festa eterna

#### Abstract

The article describes the *festa dei gigli* – an event that belongs to an extremely wide and diverse set of folk festivals of the Italian South. Gigli di Nola is dedicated to Saint Paolino, patron of Nola; a small town near Naples. In this text, I argue that the Italian festas are the key to understanding of the respective local community. A moment of opening, a manifestation of identity, often based on oppositions: the sacred – the profane, the ordinary – the extraordinary, ours – foreign. An attempt to delineate the boundaries of these categories and their significance for a given community may lead to a more profound experience of its otherness. This text, part of the author's master's thesis, presents the founding myth, history, and course of the Gigli festival).

**Keywords:** festa dei gigli; Italy; folk festival

#### Abstrakt

Tekst opisuje *festa dei gigli* – wydarzenie, które należy do niezwykle szerokiego i bardzo zróżnicowanego zbioru świąt ludowych włoskiego południa. Gigli di Nola, to wydarzenie poświęcone świętemu Paolinowi, patronowi niewielkiego miasta w okolicach Neapolu. Włoskie festy to klucz do zrozumienia kultury. Moment otwarcia, manifestacja tożsamości, oparta często na opozycjach; sacrum – profanum, zwyczajne – niezwykle, nasze – obce. Próba wyznaczenia granic tych kategorii i ich znaczenia dla danej społeczności, może prowadzić do głębszego doświadczenia jej inności. Tekst ten, będący częścią pracy magisterskiej autorki, przybliży mit założycielski, historię oraz przebieg święta Gigli. Nie jest to jednak wyłącznie opis niezwykłego zjawiska, ale i przykład analizy świata festy, jako klucza do kultury i historii danej społeczności.

**Słowa kluczowe:** festa dei gigli; Włochy; festiwal; folklor

#### O autorce

**Anna Plater-Zyberk** – z wykształcenia antropolożka i językoznawczyni, z zawodu ekspertka ds. współpracy międzynarodowej w nauce. Po studiach z antropologii na UJ obroniła doktorat z językoznawstwa poświęcony teorii metafory pojęciowej w dyskursie politycznym. Obecnie kieruje współpracą międzynarodową Polskiej Akademii Nauk, w tym programami wsparcia PAN dla uczonych z Ukrainy. Podczas pandemii pełniła funkcję sekretarz zespołu doradczego PAN ds. COVID-19. Redaktorka prowadząca książki *W poszukiwaniu lepszego świata. 20 opowieści o postaciach nauki*.

## Festa Eterna

**N**ola to około trzydziestotysięczne miasto oddalone o 28 kilometrów na północny wschód od Neapolu. Położone w sercu świata śródziemnomorskiego, na równinie rozciągającej się na północ od Wezuwiusza, na najniższych ziemiach Kampanii. Dziś niepozorne i niezbyt bogate, leży na terytorium, na którym w starożytności ścierały się różne cywilizacje (grecka, etruska, rzymska, chrześcijańska) i po którym maszerowali Wizygoci, Ostrogoci, Longobardowie oraz nieco bardziej współcześni nam Hiszpanie i Francuzi. Zarówno dawna Nuvola, jak i początki miasta związane są prawdopodobnie z historią Osków. Datę założenia miasta określa się na 801 rok p.n.e., czyli 48 lat przed powstaniem Rzymu. Następną po Oskach grupą zasiedlającą tereny Kampanii byli Etruskowie, których około 400 roku p.n.e. wyparli z tego obszaru Samniti. Po licznych wojnach z Rzymem, przypadających na III wiek p.n.e., grupa ta uległa przeważającej sile Rzymian, pomimo zawarcia przymierza z Etruskami. W 290 roku p.n.e. obszar ten został ostatecznie podporządkowany Rzymowi. Przymierze Noli z Rzymem trwało aż do IV wieku naszej ery, choć w 73 roku p.n.e. miasto na krótko stało się siedzibą Spartakusa i armii jego buntowników. W 19 roku p.n.e. cesarz Oktawian August utworzył na terytorium miasta Kolonię Nolańską – Felix Augusta. W 14 roku p.n.e. Nola stała się również miejscem śmierci cesarza. W 79 roku n.e. wybuch Wezuwiusza zniszczył okoliczne miasta i ziemię, Nola jednak wyjątkowo nie uległa destrukcji. W IV wieku n.e. tereny Kampanii znalazły się pod panowaniem plemion barbarzyńców i do tego właśnie wydarzenia historycznego – najazdu barbarzyńców – odwołuje się *Festa dei gigli*, będąca najważniejszym momentem w życiu nolańczyków, zbiorowym wyrazem jedności mieszkańców.

*Feste dei gigli* obchodzi się raz w roku w niedzielę 22 czerwca lub w pierwszą niedzielę następującą po tej dacie. Wydarzenie celebrowała postać Świętego Paolina, biskupa żyjącego na przełomie IV i V wieku naszej ery, który zgodnie z tradycją sięgającą czasów papieża Grzegorza I Wielkiego uważany jest za patrona i obrońcę miasta.

Paolino, syn prefekta rzymskiej prowincji Akwitania, urodzony w Bordeaux w 355 roku, był pisarzem i poetą. W 378 roku obejmuje stanowisko gubernatora Kampanii. Jako swoją siedzibę zamiast Kapui obiera Nolę, miasto

mniejsze, lecz słynące z kultu świętego Feliksa. Po paru latach powraca do Akwitania i poznaje chrześcijankę, która nawraca go na swoją religię. Mając 35 lat, Paolino przyjmuje chrzest z rąk biskupa Bordeaux. W 393 roku, po śmierci swego nowo narodzonego syna, postanawia przyjąć święcenia kapłańskie i oboje z żoną decydują się spędzić resztę życia w klasztorach. Po święceniach Paolino powraca do Noli, gdzie funduje klasztor, a w roku 409 zostaje wybrany na biskupa. Dalsze losy świętego dopowiada mit, do którego rokrocznie odwołuje się *festa dei gigli*.

### Mit założycielski

Nawiązując do słynnego zdania: „Historia rozpoczyna się z chwilą, gdy mit dobiega końca”<sup>1</sup>, moglibyśmy powiedzieć, że tu mit nie poprzedza historii, lecz zdaje się ją uzupełniać. Mit, który z początku wydaje się tylko dopowiadać, tam gdzie kolowrotek historii milczy, „nadaje formę wymogom i danym zewnętrznym przez podporządkowanie ich wewnętrznej konieczności”<sup>2</sup>. Wplatając niteczki historii, mit tka całkiem nową opowieść. Opowieść, która dla mieszkańców Noli staje się opowieścią świętą. Opowieść o niebezpieczeństwie, o miłości, poświęceniu i symbolicznym zmartwychwstaniu.

W czasach, gdy na Italię napadli Wandalowie, po zawładnięciu Rzymu i całego obszaru Kampanii ich wściekłym atakom uległa także Nola. Miasto popadło w ruinę, a wielu spośród mieszkańców trafiło w niewolę i zostało uprowadzonych do Afryki. Wtedy to ówczesny biskup Noli Paolino oddał wszystkie swoje dobra biednym i niewolnikom, nie wahając się pozbywać nawet przedmiotów, które należały do jego kościoła. Kiedy nic mu już nie pozostało do oddania, przybyła do niego uboga wdowa, która błagała go o pomoc dla swego jedynego syna, który porwany został przez okrutnych najeźdźców. Święty po chwili zastanowienia odrzekł, że nie ma już nic poza samym sobą i tylko to może jej zaofiarować. Wdowa długo nie mogła uwierzyć w słowa świętego, lecz on przekonał ją, że mówi szczerze, że odda się w niewolę w zamian za jej syna. Wkrótce razem udali się do Afryki, by dokonać wymiany. Stawili się przed zięciem króla, u którego służył jej syn, i udało im się dokonać zamiany. Szczęśliwa kobieta wraz ze swoim jedynym synem powróciła do domu, a święty został w niewoli barbarzyńców, gdzie służył jako ogrodnik. Zięć króla miał w zwyczaju częste przechadzki po ogrodzie, podczas których z dnia na dzień coraz bardziej przywiązywał się do swego ogrodnika. Wkrótce towarzystwo San Paolino i możliwość słuchania jego mądrych słów stała mu się bliższa niż towarzystwo własnych przyjaciół. Wszystkich zadziwiała też niezwykle umiejętność Paolina, który pielęgnował ogród i zbierał dojrzałe owoce nawet w czasie najcięższej zimy. Pewnego dnia święty, rozmawiając ze swym panem, zięciem króla, uprzedził go, by zadbał o swoją przyszłość, gdyż król Guntario wkrótce umrze i władza przejdzie w ręce jego brata. Barbarzyńca, ufając

słowom ogrodnika, opowiedział wszystko swemu teściowi, który zawezwał Paolina do siebie. Gdy tylko święty pojawił się przed obliczem króla, ten zaczął trząść się ze strachu, gdyż tej samej nocy ujrzał Paolina we śnie jako jednego ze swych sędziów. Król długo prosił Paolina, by ujawnił swą tożsamość, a dowiedziawszy się w końcu, że był on biskupem Noli zaczął błagać go o wybaczenie i natychmiast zwrócił mu wolność. Na prośbę biskupa wraz z nim wolni wrócili wszyscy uprowadzeni obywatele Noli, a król Guntario rozkazał odwieźć ich do domu statkami pełnymi zboża. Wkrótce po tym wydarzeniu władca barbarzyńców umiera...<sup>3</sup>

Ta zapisana w VI wieku opowieść staje się mitem założycielskim nolańskiego święta. Współczesna wersja mitu nie różni się prawie w ogóle od tej autorstwa Grzegorza Wielkiego i poszerzona jest jedynie o scenę końcową, opisującą tryumfalny powrót świętego i tłumy oczekujących go wierznych, którzy udali się na brzeg morza, by świecami i kwiatami witać swego biskupa i ocalonych przez niego bliskich.

Święto *dei gigli* obchodzi się co roku na pamiątkę tego właśnie mitycznego spotkania, podczas którego mieszkańcy zwracają się do Paolina i na jego cześć obnoszą ulicami miasta *cerei*; gigantyczne wieże-świece.

### Gigli współcześnie – budowa i dekoracje

Dziś owe „świece” to mniej więcej dwudziestopięciometrowe wieże o piramidalnym kształcie. Struktura *giglio* składa się z siedmiu pięter, z których dwa dolne, budowane jako pierwsze, konstruowane są na planie kwadratu, a ich łączna wysokość sięga od trzech do czterech metrów. Następne pięć pięter ma w przekroju poprzecznym nieregularny pięciokąt i każde z nich osiąga nieco ponad trzy i pół metra. W środkowym piętrze każdej wieży, na wysokości 11 metrów nad ziemią, znajduje się nisza z figurą, Świętego Paolina. Na szczycie nieozdobionej jeszcze wieży sterczy jedynie metrowy czubek wielkiego słupa, który zbudowany jest z czterech powiązanych ze sobą pni i stanowi centralną oś całej konstrukcji. Wykonanie podstawy i tak zwanej *bordy* (osi konstrukcji) jest niezmiernie istotne. W czasie prac główny konstruktor wielokrotnie sprawdza, czy oba elementy są do siebie idealnie prostopadłe. Przy podstawie umocowane są tak zwane stopy *giglio*, czyli cztery filary, których dobór i konstrukcję nadzoruje sam *capo paranza*. Od odpowiedniego rodzaju drewna zależy bowiem, czy wieża „zagra” przy opuszczaniu jej na ziemię. W przedniej części pierwszych dwóch pięter, stanowiących podstawę wieży, na wysokości 2 metrów nad ziemią buduje się tzw. pomost, który w czasie pochodu wież zajmie grupa muzyków oraz *maestro della festa*. Platforma będąca podstawą *giglio* jest na tyle szeroka, by jak najwięcej osób mogło ją nieść, i na tyle wąska, by móc precyzyjnie się w najwęższych uliczkach miasta. Po długiej ewolucji wież mają one obecnie 2,60 metra szerokości i 3 metry długości. Do budowy używane są trzy rodzaje drewna – topola, jodła i kasztanowiec, w zależności od funkcji, jaką ma spełniać dany

element konstrukcji – oraz 90 kilo gwoździ o długości od 11 do 32 centymetrów. Twórcy wież wyróżniają co najmniej 356 części konstrukcyjnych posiadających swoje nazwy i parametry dotyczące wytrzymałości, elastyczności itp. Prócz omówionych wcześniej, wśród najważniejszych elementów znajduje się osiem nieruchomych pali biegnących wzdłuż i wystających po 2 metry z przodu i 2 metry z tyłu, będących podstawą wieży platformy, oraz 16 mniejszych ruchomych palików dodawanych po bokach podstawy. Każdy z tych pali służyć będzie jako uchwyt dla mniej więcej czterech mężczyzn z drużyny noszących, ruchome pale będą zaś wyjmowane i wkładane w zależności od wykonywanych ewolucji i szerokości ulicy. Konstrukcja niektórych elementów wieży przypomina budowę kadłuba dawnych łodzi. Prawdziwy kadłub, o wysokości sześciu do ośmiu metrów, stanowi natomiast zasadniczą część konstrukcyjną tak zwanej *barki*, która wraz z wieżami przemierzać będzie w pochodzie ulice miasta. Barkę (łódź) mocuje się na podstawie identycznej z tymi, na których nosi się wieże. Budowa *gigli*, dawniej trwająca trzy miesiące, współcześnie dzięki nowoczesnym metodom produkcji rozpoczyna się mniej więcej na miesiąc przed główną uroczystością. Rozwój techniki i narzędzi, a także brak możliwości dalszych zmian konstrukcyjnych wieży wpłynęły również na sposób dekorowania gigantów. Obecnie dekoracje wszystkich wież projektowane są co do milimetra – dawniej puste miejsca między ornamentami a figurami zapełniało się gipsem lub kwiatami.

Po wykonaniu szkieletu wieży następuje próba generalna zarówno konstrukcji, jak i grupy noszących. Na tydzień przed oficjalną festą można więc zobaczyć „nagie”, przyozdobione jedynie wizerunkiem Świętego Paolina, ważące co najmniej 4 tony wieże zawieszane na wysokości 25 centymetrów nad ziemią i spacerujące ulicami miasta. Tego samego dnia są one także przenoszone z miejsca budowy na place w obrębie starego miasta, na których będą dekorowane i skąd tydzień później zostaną przeniesione na plac katedralny.

Na oficjalny pochód *giglio* muszą być już udekorowane i przystrojone kwiatami. Wieża ma trzy facjaty, lecz zdobiona jest jedynie część frontalna, pozostałe zakrywa się kwiatami i małymi chorągiewkami. Na czele wieży, wykonanym przede wszystkim z drewna i *papier mâché*, ustawia się dekoracje zaprojektowane zgodnie z wybranym tematem oraz zgodnie z rzemiosłem, do którego przynależy dana konstrukcja. Wśród tradycyjnych ozdób najczęstsze są figurki, kwiaty, obrazy i abstrakcyjne wzory. Zbudowane z pięciu pięter kolosy ozdabiane są także licznymi łukami, kolumnami, kapliczkami, a także ilustracjami wydarzeń biblijnych, historycznych, mitologicznych czy też żywotów świętych. Projektanci nie unikają także komentarza do współczesności – i tak wśród gotyckich czy barokowych części konstrukcji znaleźć można elementy współczesne. Zabawny przykład to jedna z wież z 1974 roku, gdzie aby odzwierciedlić zmieniającą się modę odzieżową, wśród barokowych ornamentów wyrzeźbiono młodego mężczyznę w dżinsach i skórzanej kurtce. Sięgając jeszcze głębiej

w przeszłość, zaskakujący projekt wieży wykonała grupa przygotowująca *giglio di ortolano*, która w 1937 roku wyrzeźbiła Mussoliniego ogłaszającego światu siłę zbrojną Italii – kraju „niczym las ośmiu milionów bagietów”. Najbardziej popularne tematy dekoracji to między innymi sceny z życia Chrystusa, życie Jana Chrzciciela, sceny z życia San Paolina, rok święty czy też nawiązanie do słynnych budowli, takich jak wieża Immacolaty z Neapolu, wieża Madonny z Mediolanu, czy też dzwonnica z Pompei.

W *Annali della festa dei gigli*<sup>4</sup> odnaleźć można nazwy różnych stylów, według których oceniano i opisywano *gigli* na przestrzeni lat. Najczęściej pojawiające się określenia dotyczące dekoracji wież to: styl rzymski, bizantyjski, barokowy, pogański, gotycki, gotyk francuski, styl dorycki, styl quattrocenta i cinquecenta, a także styl marokański oraz chiński. By zilustrować różnorodność stylów i tematów, podaję krótkie charakterystyki wież zapisane w rocznikach święta, a odnoszące się do jednej z fest z lat 70. XX wieku:

1. styl grecki: historia Ulisses,
2. barok orientalny: pasja Chrystusa,
3. styl współczesny: motyle i Niepokalana Dziewica,
4. styl barokowy: życie Chrystusa,
5. styl współczesny: święty Hubert z ptakami i sceny polowań,
6. styl barokowy: życie San Paolina,
7. styl współczesny: Mojżesz otrzymuje dekalog.

Większość ornamentów wykonana jest z *papier mâché*. Technika tworzenia tych dekoracji jest jedną z ważniejszych tradycji nolańczyków, która według Leonarda Avelli<sup>5</sup> pojawiła się wraz z rzemieślnikami z Lecce, którzy zostali zatrudnieni do odbudowy zniszczonej katedry w pierwszej połowie XIX wieku. Do dziś istnieją trzy *botteghe* – warsztaty, które pracują i współzawodniczą nieprzerwanie od niemal dwustu lat. Warsztaty te należą do trzech miejscowych rodzin: Tudisco, Vecchione oraz Scotti. Oprócz dekoracji ośmiu wież ich twórcy muszą oni wykonać także projekt dla wielkiej łodzi zwanej *la barca*, która razem z *gigli* uczestniczyć będzie w uroczystościach. W łodzi, która sięga mniej więcej połowy wysokości wież, umieszcza się otoczoną kwiatami figurę San Paolina oraz tak zwanego Turka. Reprezentacje świętego umiejscowione są również w środkowej części każdej z wież oraz czasem na szczycie poszczególnych *gigli*, chociaż częściej znajduje się tam tylko krzyż lub figura anioła. Łódź ustawia się zawsze pośrodku wszystkich *gigli*, zarówno w czasie obrzędu porannej *ballaty* na Piazza Duomo, jak i w czasie popołudniowego przemarszu ulicami miasta. Pozostałe obeliski, z których każdy przynależy do jednego z dawnych cechów rzemieślniczych, mają również ściśle wyznaczone miejsce w pochodzie. Nazwa każdej wieży pochodzi od dawnych cechów i są to: *il ortolano* (ogrodnik/sprzedawca warzyw), *il salumiere* (właściciel sklepów wędliniarskich daw. *pizzicagnolo*), *il bettoliere* (karczmarsz), *il panettiere* (piekarz), *il*

*beccai* (rzeźnik), *il calzolaio* (szewc), *il fabro* (cieśla) oraz *il sarto* (krawiec).

## Harmonogram festy

Kościelne obchody na cześć Świętego Paolina odnoszą się do dnia 22 czerwca, kiedy to po uroczystej mszy odbywa się prowadzona przez biskupa procesja. Trasa, którą obnoszone są relikwie, częściowo pokrywa się z trasą późniejszego marszu *gigli*, ale jest ona znacznie dłuższa i może być zmieniana zgodnie z wolą biskupa. Przebieg odbywającego się w najbliższą niedzielę po procesji pochodzie wież jest niezmienny od XV wieku, uświęcony tradycją i strzeżony w zapisach regulaminu, którego ostatnia wersja pochodzi z 23 kwietnia 2002 roku. Wieże zaczynają i kończą pochód na Piazza Duomo, lecz zanim zostaną doniesione do mety, czeka je ponaddwunastogodzinny marsz ulicami miasta. W ściśle określonych miejscach, na ulicach bądź na mijanych placach *gigli* muszą wykonać ewolucje, które oceniane są przez obecne na miejscu jury. Wyznacznikami oceny są przede wszystkim płynność i gracia ruchu wież, a także liczba dziur w murach kamieniczek otaczających miejsca wykonywania piruetów. Pod koniec uroczystości przyznawane są nagrody zarówno dla najpiękniejszej wieży, jak i dla najlepszej grupy noszących, a także nagroda za najlepszą oprawę muzyczną.

*Festa dei gigli* odnosi się jednak nie tylko do procesji kościelnej i niedzielnych uroczystości, lecz obejmuje wiele dni, począwszy od rytuału *l'issata* aż po wieńczące obchody *abbatimento*. Dni festy to dni, gdy zawieszają się codzienne zwyczaje. Zarówno czas, jak i przestrzeń poddane zostają rytualizacji. W ciągu kilku czerwcowych tygodni w Noli zaobserwować można cały cykl specyficznych obrzędów. Nieliczne z nich pojawiają się także po zakończeniu głównych obchodów, gdyż zaangażowanie mieszkańców miasta i praca nad przygotowaniem święta trwa przez cały rok. Najważniejsze są jednak dni festy. Otwierają i zamykają niezwykle czas, wyznaczają przestrzeń uroczystości oraz obalają starą i ustanawiają nową hierarchię.

**L'issata della borda.** Obrzęd otwierający czas świąteczny to *l'issata* – moment ustawienia do pozycji pionowej pala będącego osią wieży. Dokonuje się tego za pomocą lin ciągniętych z dachów pobliskich budynków. *L'issata* odbywa się zawsze w miejscu późniejszej budowy, a moment podnoszenia wieży jest też pierwszą okazją do publicznego wykonania specjalnie na tę uroczystość skomponowanej melodii, która będzie hymnem danego *giglio* w czasie festy. Moment stawiania pala jest emocjonujący i po udanej akcji wszyscy obecni ściskają się i biją brawa, a słup oblewa się szampanem oraz posypuje solą, co ma zapewnić szczęście w nadchodzących uroczystościach. Po ustawieniu do pionu pal opiera się o ścianę jednej z kamienic, a następnie obudowuje odpowiednimi elementami konstrukcyjnymi. Jako pierwsze buduje się dwa dolne piętra. Mniej więcej po tygodniu cała konstrukcja musi być już gotowa. Później wieże będą również dekorowane i zaopatrzone w sprzęt nagłaśniający; zanim to jednak na-

stąpi, wieże czeka uroczyste przejście z placu budowy na miejsce postoju wewnątrz granic starego miasta.

Obrzęd *l'issaty* symbolizuje otwarcie nowego czasu. Szczyty wież budują nową perspektywę. Tysiące ludzi bezpośrednio zaangażowanych w prace przy organizacji święta ogarnia gorączka ostatnich przygotowań. *La citta si veste per la festa*, miasto szykuje się do uczestnictwa w rytuale tańca wież.

**Niedziela poprzedzająca ballate.** Na tydzień przed punktem kulminacyjnym festy *gigli* przenoszone są z miejsca budowy na jeden z placów w obrębie starego miasta, gdzie od tej pory *maestro* i jego komitet strzec ich będą zarówno w dzień, jak i w nocy. Plac ten zgodnie ze zwyczajem musi znajdować się stosunkowo blisko domu nadzorującego przebieg wszystkich prac *maestro della festa*. Tam też w dzień poprzedzający *ballate gigli* wykańczane będą ornamentami z *papier mâché* i ostatecznie zdobione. Przed dojściem na miejsce dekoracji ulicami miasta maszerują wielkie, jeszcze nieozdobione piramidalne konstrukcje. Ten przemarsz kolosów z peryferii do centrum miasta ma wymiar obrzędu, ale jest także próbą sił dla grupy noszących. Jest to próba generalna przed oficjalną uroczystością i jedyna okazja zgrania drużyny, rozłożenia tempa i sił w czasie procesji. W planie obrzędowym jest to przede wszystkim ryt wystawienia – wieże obnosi się ulicami miasta, aby ukazać je wszystkim mieszkańcom. *Gigli* – ofiary w nadchodzących uroczystościach – swoim przejściem zakreślają też przestrzeń przyszłych świątecznych wydarzeń.

**22 czerwca. Uroczystości kościelne. Procesja.** Na parę dni przed kulminacyjnym momentem festy w mieście czuć już świąteczną atmosferę. Dzień procesji, tak jak i inne dni tworzące świąteczny cykl (*l'issata*, *ballata* czy *questua*) rozpoczyna się tradycyjnymi wystrzałami ze straszaków. Trasa późniejszego przemarszu obejmuje jedynie stare miasto; trasa kościelnej procesji jest znacznie dłuższa i obejmuje niemalże całe miasto, a rozpoczyna się i kończy w nolańskiej katedrze. Na tę okoliczność całe wnętrze Duomo jest specjalnie oświetlane, tak że z mroku wyłania się niewidoczny z reguły cykl obrazów autorstwa Vincenza Severina opisujący życie San Paolina. Wzdłuż głównej nawy katedry przytwierdzone są flagi wszystkich dziewięciu korporacji, które nieco później noszone przez *maestro* będą brały udział w kościelnej procesji. W otwartej przez cały dzień katedrze wokół specjalnie wyeksponowanych relikwii świętego gromadzą się tłumy wiernych, a każdy stara się chociaż czubkiem palców musnąć posąg i szczątki patrona.

O godzinie 19 przed katedrą gromadzą się odświętnie ubrane komitety. Po uroczystym nabożeństwie z katedry wyrusza procesja. Na czele pochodu idzie grupa muzyków, za którą podążają kolejno towarzystwa katolickie męskie, żeńskie, później siostry zakonne, seminarzyści, duchowni, biskup, posąg San Paolina, władze świeckie i wojskowe, kolejna grupa muzyków i w końcu wszystkie tradycyjne cechy rzemieślnicze, czyli *ortolano*, *salumiere*, *bettoliere*, *panettiere*, *barca*, *beccaio*, *calzolaio*, *fabbro* i *sarto*. Po zakończeniu procesji grupy muzyków zostają na placu

katedralnym, żeby jeszcze przez chwilę grać razem w rozgrzewanym świątecznymi przygotowaniami mieście.

Na dwa dni przed świąteczną niedzielą dostrzec można krążące po centrum wozy i samochody obładowane ornamentami z *papier mâché* i innymi ozdobami. Mieszkańcy próbują odgadnąć, w jakim stylu zaprojektowana jest wieża i jaki będzie główny temat dekoracji. Do tej pory wszystkie decyzje utrzymywane były w tajemnicy. Ubieranie wieży rozpoczyna się w wigilię święta, a dzień ten kończy tak zwana *serata magica*.

**Sobota i la serata magica.** Od rana wieże są ostatecznie wykańczane, dekorowane i przystosowywane do wydarzeń następnego dnia. Przy ubieraniu wieży pracuje od 6 do 7 ludzi, którzy za pomocą liny zwisającej z dźwigni zamocowanej na czubku wieży podnoszą i mocują każdy z elementów dekoracji. Jako pierwszy ustawia się szczyt, którym jest zazwyczaj figura San Paolina, postać anioła lub krzyż, a po nim kolejne motywy zdobnicze, i tak aż do samego dołu. Boki wieży dekoruje się malutkimi flagami i wstążkami, które w latach 70. wykorzystywane były jako idealna reklama miejscowych firm. Zwyczaj ten jednak został uznany za niestosowny i obecnie zarówno flagi, jak i wstążki pełnią jedynie funkcje estetyczne. Gdy *giglio* jest już gotowe, pracuje się nad dekoracją i specjalnym oświetleniem placu, na którym stoi wieża, po czym rozpoczyna się magiczny wieczór poprzedzający święto *dei gigli*. Pod koniec dnia członkowie komitetu organizacyjnego ubrani w takie same koszulki wraz ze swoimi rodzinami, przyjaciółmi i bliskimi idą odwiedzić komitety innych *gigli*. Całe miasto ogarnia przeraźliwy hałas bębenków, trąbek i gwizdków, a z balkonów sypią się baloniki, konfetti i serpentyny. Nadchodzące komitety składają kwiaty u stóp wieży, po czym rozbrzmiewa muzyka i wszyscy, wykrzykując radośnie, mieszają się w tłumie, by wspólnie wznosić toasty. Zwyczaj ten traktowany jest nie tylko jako wyraz szacunku, gest pokoju i przyjaźni, ale także jako namacalny dowód przejścia władzy w mieście. W czasie festy wszystkie inne instytucje przestają mieć jakiegokolwiek znaczenie, liczą się wyłącznie spacerujące po mieście komitety, które podczas minionego roku pracowały nad organizacją święta. Ten moment można traktować jako symboliczne zawieszenie porządku społecznego. Od tej chwili nawet przedstawiciele Kościoła podporządkowani są rytmowi festy.

Po oddaniu hołdów wszystkie komitety spotykają się na placu katedralnym Noli i tam, odgrywając różne scenki, świętują prawie do samego rana. Ostatnie dźwięki muzyki mieszają się z pierwszymi taktami ogłaszającymi miastu poranek najważniejszego dnia w ciągu roku, kulminacyjny moment festy *dei gigli*.

**Niedziela: taniec wież i przemarsz ulicami starego miasta.** Około godziny piątej rano grupka mężczyzn rozpoczyna pracę przy montowaniu bocznych, ruchomych uchwytych wieży. Każdą z dwumetrowych poprzeczek trzeba najpierw wybrać w zależności od elastyczności drewna. Próby tej dokonuje się, rzucając drąg o ziemię. Po przygotowaniu konstrukcji obok wieży ustawia się mały ołtarzyk



*La caratteristica festa dei « Gigli » a Nola.*

i odprawia mszę, w której uczestniczy mistrz ceremonii, jego komitet, wybrana grupa noszących i zespół muzyków. O godzinie dziewiątej wszystkie msze muszą być już zakończone i znów formuje się korowód, który zgodnie ze zwyczajem przechadza się ulicami miasta. Uwagę widzów przyciągają członkowie *paranzy*, którzy jako znak rozpoznawczy w rękach trzymają drewniane drągi. Po krótkim przemarszu komitety, muzycy i grupa noszących wraca do swego *giglio*, by każdy z uczestników święta mógł zająć odpowiednie miejsce. Liny dotychczas przytrzymujące wieże zostają zwolnione, a orkiestra zaczyna stroić instrumenty. Klarnciści, trębacze, saksofoniści i wokalista stoją w centralnej części wieży, a tamburyny i talerze ustawia się po bokach platformy. Najważniejszy moment, na który wszyscy czekają z napięciem, to pierwsza *alzata*, czyli podniesienie. Muzycy zaczynają grać i gdy na znak *capo-paranza* kolos unosi się 20 centymetrów w górę, dookoła wieży rozlega się burza oklasków, śpiewów i niecichnących okrzyków. Komendy *capo-paranzy* powtarzane są przez towarzyszących mu czterech kaprali i zapalonych członków komitetu, lecz mimo to giną gdzieś we wrzawie otaczającego tłumu wyśpiewującego na przemian słowa modlitwy, teksty neapolitańskich piosenek i współczesnych przebojów. Aby uciszyć rozszalałą masę, wyposażony w gwizdek przywódca *paranzy* daje znać trębaczowi, który dmąc w mikrofon, ucisza tłum, tak by komendy szefa mogły być słyszane przez wszystkich noszących. Cała *paranza* działa niczym batalion zawodowych żołnierzy. Tak ustawieni rozpoczynają marsz z miejsc postoju i dekoracji *giglio* na plac katedralny. Zaraz po przybyciu na miejsce rozpoczyna się najbardziej spektakularna część święta – *la ballata*<sup>6</sup>. Wieże wnoszone są na plac zawsze w tej samej kolejności: *il ortolano* (ogrodnik/sprzedawca warzyw), *il salumiere* (właściciel sklepu wędliniarskiego daw. *pizzicagnolo*), *il bettoliere* (karczmarsz), *il panettiere* (piekarz), *la barca* (łódź), *il baccaio* (rzeźnik), *il calzolaio* (szewc), *il fabro* (cieśla), *il sarto* (krawiec); ustawiają się po cztery z każdej strony, z łodzią usytuowaną na środku placu. Mieszkańcy miasta tłoczą się na piazza Duomo, by razem z kolosami zjednoczyć się w tym wyjątkowym tańcu. Każde *giglio* przed wykonaniem skomplikowanych ewolucji w rytmie ogłuszającej muzyki kiwa się wpięknym spokojnie do *Noi Vogliam Dio*. Po odśpiewaniu tej jednej sakralnej pieśni rozpoczyna się szaleństwo płasających kolosów i świętujących ludzi. Wieża, otoczona kołem tańczących, wiruje coraz szybciej i szybciej, a nieopodal niej kręcą się pozostałe *giglio*, tworząc wrażenie, że cały plac zalało morze szalonych wirów, których nie sposób zatrzymać. Od czasu do czasu każda wieża przystaje na moment, by wykonać jedną z tradycyjnych ewolucji; *numero doie* – podwójna *alzata*, czy też *cacciata* – unoszenie wieży przez jak najmniejszą liczbę osób. Nierzeczywisty widok tańczących wież i podniecająca muzyka sprawiają, że tłum zdaje się upojony szczęściem i emocjami. Wieże tańczą, *barca* pływa po morzu ludzkich głów, a siedzący w niej Turek rozrzuca konfetti i pije podarowane mu wino. Wśród

wrzawy tłumu i hałaśliwej muzyki z katedry wychodzi biskup z kopią statuy Świętego Paolina. Po krótkim błogosławieństwie rozlega się huragan okrzyków i oklasków, po czym statua świętego obrzucana jest przez tłum orzeszkami. Zgodnie z nolańską tradycją im silniejszy i trafniejszy rzut, tym większe uмиłowanie i przywiązanie do patrona, dlatego też kopia oryginalnego posągu co roku wraca do katedry nieco powgniatana. Pobłogosławione wieże stają się konstrukcją sakralną, która składana przez mieszkańców miasta na cześć Świętego Paolina jest swoistą kwietną ofiarą składaną bóstwu. Rytuał tańca wież to część święta, w której najwyraźniej zarysowują się pozostałości pogańskiej przeszłości.

O godzinie szesnastej rozpoczyna się druga część święta: tradycyjny pochód rozpoczynający się i kończący na placu katedralnym. Na trasie liczącej półtora kilometra *paranza* (grupa noszących) udowodnić musi swoją sprawność i siłę. Co pewien czas kierownik drużyny zarządza postój, by noszący odpoczęli, a także w celu oddania czci – na przykład przed siedzibą biskupa czy też przed domem rodzinnym *maestro della festa*. Zgodnie ze zwyczajem przed siedzibą biskupa *giglio* wykonuje obrót i przystaje na chwilę, aby biskup mógł w tym czasie powitać drużynę, spuszczając ze swego balkonu baniak pełen wina. Jednym z najtrudniejszych momentów pochodu jest *la girata dei carceri*, gdzie *giglio* musi wykonać pełen obrót, starając się przy tym jak najmniej dotykać murów pobliskich kamienic. Po przeciśnięciu się wieży w ulicę specjalne jury ocenia wielkość dziur i odrapań tynku, po czym zamalowuje ściany na biało, aby przygotować je na próby przejścia następnymi drużynami. Tuż przed końcem pochodu wieże muszą zmieścić się w szczególnie wąskiej uliczce. Aby tego dokonać, wyjmują się boczne, ruchome części podstawy, przez co automatycznie spada liczba osób noszących, a także zmniejsza się stabilność konstrukcji. Podczas całego pochodu z balkonu na balkon przrzucają się girlandy i ozdobne łańcuchy, które później zrywają się przez kroczące olbrzymy. Często z balkonów zrzucane są także konfetti lub, co gorsza, orzeszki „lukrowane” gipsem, dlatego też większość uczestników marszu zabiera ze sobą czapki z daszkiem, by chronić się przed atakami żartownisiów. Wszystkie te przystanki są pretekstem, by towarzyszące wieżom tłumy mogły wyrazić w tańcu swoją radość i rozpieszczającą energię. W czasie pochodu większość widzów macha wyciągniętymi w górę rękoma w rytmie szybkiego marsza przygrywanego przez zespół muzyków. W momencie postoju większość młodych uczestników pochodu łapie się za ramiona i tak podskakując i śpiewając, razem kręcą się w kółko. Słowa piosenek układane są na każdą festę i dla każdej drużyny z osobna. Dotyczą one przede wszystkim sławy, chwały i piękna okolic Noli, historii i świętości życia San Paolina, a niekiedy współczesnych wydarzeń z życia miasta.

Uroczysty pochód kończy się koło trzeciej w nocy, kiedy to ostatnia wieża – *giglio del sarto* – dociera na plac katedralny. Mimo późnej pory wszystkie drużyny witane są

wrzawą rozbawionego tłumu. Kiedy wieża dojdzie wreszcie na miejsce, z którego wyruszyła w ponaddwunastogodzinny pochód, *cullatori*, czyli mężczyźni noszący konstrukcje, są tak wycieńczeni, że niektórzy osuwają się w ramiona witających ich tłumów. Po takim wielogodzinnym wysiłku na karkach noszących może pojawić się nabrzmiały odcisk pelen krwi i wody, zwany *il callo di San Paolino* – garbem świętego Paolina. Mimo wielkiego zmęczenia jeszcze tej samej nocy wieże muszą wrócić na miejsca, gdzie były dekorowane i skąd wyruszyły poprzedniego ranka.

**Poniedziałek.** Następnego dnia, kiedy miasto jest już sprzątnięte po całonocnej zabawie, wieże wracają na plac katedralny. Tym razem noszone są jednak nie przez wyćwiczonych *cullatori*, ale przez wszystkich mężczyzn bardziej lub mniej związanych z *maestro* i jego komitetem. Giganty, które jeszcze poprzedniej nocy tańczyły i podskakiwały na ulicach miasta, tym razem ledwo oderwane od ziemi niepewnie i krzywo wloką się w stronę katedry. Ustawia się je w szeregu naprzeciwko ratusza i tak stoją aż do środy, kiedy to na placu katedralnym dokonuje się *svestimento* – zdjęcia dekoracji, i *abbatimento* – rytuału kończącego uroczystości. Poniedziałek jest jeszcze dniem świątecznym. Ulicami miasta przechadzają się nowo wybrani *maestro* i ich komitety, a z różnych zaułków i placików słychać wciąż dochodzące dźwięki muzyki oraz rozmowy świętujących ludzi. Kapele grają już jednak inaczej, w sposób uporządkowany, podlegający zasadom, a głosy miasta zdają się jedynie echem poprzednich dni.

**Abbatimento:** obrzęd zamykający festę. Trzy dni po niedzielnym tańcu dokonuje się zniszczenia wież biorących udział w pochodzie. Po uprzednim usunięciu dekoracji kolosy z hukiem padają na ziemię, a misternie wykonane elementy konstrukcyjne budowli w jednym momencie rozpadają się na kawałki.

Świąteczna hierarchia i organizacja festy w ciągu roku:  
**La festa tanto nasce quando muore**

W trakcie całego roku w przygotowanie święta zaangażowanych jest dziewięć komitetów. Dobierane są przez *maestro della festa* głównie w celu rozłożenia pokaźnych obciążeń finansowych. Na czele tych kilkusetosobowych zespołów stoją głównodowodzący: *maestri della festa*. Wybierani są oni jeszcze w czasie festy poprzez komisję złożoną z osób pełniących funkcje prezydenta miasta, szefa policji oraz przewodniczącego rady miejskiej. Wyboru dokonuje się spośród zgłoszonych wcześniej kandydatów, którzy muszą być urodzeni w Noli i w niej mieszkać, a także wykonywać jeden z tradycyjnych zawodów. Współcześnie w związku z zanikaniem dawnych profesji kategorie te zostały nieco rozszerzone, i tak przykładowo o wieżę szewców starać się mogą także lekarze (jako osoby, którym zdarza się w pracy zszywać skórę!). Największe szanse wyboru mają kandydaci, którzy mają najdłuższy staż pracy w swoim zawodzie. *Maestro* jest najważniejszym członkiem, odpowiedzialnym zarówno za utworzenie komitetu, jak i za zebranie funduszy na budowę i dekoracje *giglio* czy też współpracę z *paran-*

*za*, czyli zespołem noszących. W skład liczącej mniej więcej 130 osób *paranzy* wchodzi *cullatori*, młodzi mężczyźni z Noli i okolicznych miasteczek, a dowodzeni są przez tak zwanego *capo della paranza* i jego czterech pomocników: *caporali*. Oprócz grup pochodzących z Noli współzawodniczą także *paranze* z okolicznych miasteczek, w tym słynna *paranza* z Brusiano oraz grupa z Barry. Przywódca *paranzy* musi znać doskonale zarówno trasę marszu, jak i umiejętności swojej drużyny. Pierwsze jego decyzje dotyczyć będą przydzielenia noszącym ich pozycji, w zależności od wzrostu i wytrzymałości danego zawodnika. Boczne uchwyty przy podstawie *giglio* znajdują się nieco wyżej niż pałaki z przodu i z tyłu, dlatego też wyżsi mężczyźni przydzielani są na stanowiska po prawej i lewej stronie wieży. W czasie pochodu uzbrojony w gwizdek i mikrofon *capo della paranza*, idąc cały czas tyłem, steruje ruchem wieży, kontroluje jej stabilność i decyduje o miejscach postoju czy też szybkości marszu. Jego komendy odnoszą się też do grupy muzyków, którzy stoją w przedniej części platformy wieży i współdziałając z *capo*, sprawiają, że grupa noszących może łatwiej odnaleźć wspólny rytm, i poprzez rytmiczny krok i ogłuszającą muzykę częściowo zapomnieć o bólu i zmęczeniu. Orkiestra, która z małymi przerwami gra nieustannie w ciągu dwunastu godzin pochodu, składa się głównie z instrumentów dętych i perkusyjnych i akompaniuje męskiemu wokaliście, którego zadaniem jest podsycać euforię otaczających wieżę tłumów. Rola muzyki w feście jest niesłychanie istotna. Zarówno repertuar muzyczny, jak i słowa piosenek układane są i dopracowywane w ciągu całego roku poprzedzającego święto.

Symboliczne rozpoczęcie przygotowań następnej celebracji następuje w chwili dojścia wież na piazza Duomo. Wtedy to bowiem publicznie ogłaszana jest decyzja rady dotycząca wyboru kolejnych *maestri della festa*.

Wczesną jesienią następuje *passaggio della bandiera*: przekazanie proporca cechowego. Rytuał nakazuje, by nowi *maestro della festa* w towarzystwie komitetu oraz grupy muzyków udali się do domu poprzedniego *maestro*, aby odebrać flagę przypisaną do jednego z antycznych cechów. W domu „starego” mistrza, „nowy” zostaje podjęty ze wszelkimi honorami, po czym razem maszerują ulicami miasta w stronę Duomo. Pochodowi przewodniczy odchodzący *maestro*, który aż do drzwi katedry niesie proporzec danego cechu. Po nim maszeruje „młody” mistrz i inni członkowie komitetów. Na tę okazję wszyscy są odświętnie ubrani, a w rękach niosą często bukiety kwiatów lub zapalone świece. Korowód, jak zawsze w towarzystwie kapeli, kieruje się w stronę katedry, gdzie stary mistrz przekazuje chorągiew nowemu przywódcy. Uczestnicy marszu wchodzi do katedry, gdzie zostawiają kwiaty i świece, po czym formują nowy korowód – tym razem z nowym mistrzem na czele.

Od tego czasu nowy *maestro* pracuje już nad kontraktami z daną *paranzą*, konstruktorami wież, grupą muzyków czy twórcami piosenek. Odpowiada nie tylko za dokonywanie najważniejszych wyborów, lecz ponosi także odpo-



wiedzialność finansową. Już na początku swej działalności musi dokonać wpłaty na konto gminy w wysokości 7746 euro, która pozostanie zabezpieczeniem finansowym pokrywającym koszty organizacji. Kolejna faza przygotowań organizowana przez nowego *maestro* to tak zwana *Questua*, która ma pomóc w zebraniu odpowiedniej ilości środków na organizację święta. Kwesta odbywa się w marcu i trwa cały dzień od godziny dziewiętej rano, kiedy to strzały ze straszaków oznajmniają początek uroczystości. Do południa członkowie komitetu organizującego kwestę krążą ulicami starego miasta, zbierając datki w sklepach i wśród przechodniów. W zamian za pieniądze rozdają ofiarodawcom figurki świętego patrona lub nagrania piosenki będącej hymnem danej korporacji w nadchodzącym święcie. Koło godziny 13 członkowie komitetu i zaproszeni przez *maestro* goście udają się do restauracji na tak zwane *Tavuliate*, czyli uroczysty obiad, podczas którego kontynuuje się zbiórkę pieniędzy. Każda ofiarowana suma zapisywana jest w specjalnym notesie i odczytywana publicznie jeszcze w trakcie obiadu. Pod koniec posiedzenia podaje się do wiadomości całkowitą sumę uzyskaną ze zbiórki – jej wysokość jest pierwszą oznaką siły danego komitetu. Analizując ilość zebranych pieniędzy, można próbować rokować, który z cechów wypadnie lepiej podczas nadchodzącej festy. Z wyjątkiem kwesty cechu *ortolano*, która trwa osiem dni, aby umożliwić zebranie datków również w okolicznych wioskach, pozostałe zbiórki trwają jeden dzień i pod koniec marca komitety powinny mieć już niezbędną sumę do uregulowania wszystkich płatności.

Nadchodzący okres jest czasem niezwykle intensywnej pracy zakładów zajmujących się konstrukcją i dekoracją wież. Od początku *anno nolano*<sup>7</sup>, czyli od dnia festy, rozpoczyna się też praca nad oprawą muzyczną następnych uroczystości. Na przełomie marca i kwietnia wszystkie utwory muszą być już gotowe, nagrane i zaprezentowane na specjalnym posiedzeniu rady miasta. Zamawia się zawsze dwie piosenki. Jedna odgrywa rolę fundamentalną, która zaczyna się już od *alzaty* i technicznie ma ona towarzyszyć momentowi podnoszenia wieży, druga w formie marsza towarzyszyć ma w pochodzie i dodawać sił *paranzy*. Piosenki wybierane są przez specjalnych komisarzy powołanych przez *maestro della festa*. Teksty mogą być zarówno religijne – związane z postacią San Paolina – jak i świeckie, opisujące życie miasta i jego mieszkańców. Współcześnie często kładzie się większy nacisk na rytmikę piosenek, mającą ułatwić zadanie *paranzy*, stąd pojawiają się również elementy nienależące do folkloru muzycznego regionu. W specjalnie skomponowane melodie wplatane są melodie znanych i popularnych hitów, zarówno włoskich, jak i amerykańskich, między innymi *Oh When the Saints*, muzyka z filmu *Ojciec chrzestny*, marsz z *Aidy*, *Bolero* Ravela, *Jingle Bells* czy też miejscowe tarantelle.

\*\*\*

Włochy to kraj posiadający przeważającą część światowego dziedzictwa kultury. Oglądając imponujące za-

bytki architektury i sztuki, często zapomina się jednak o fascynującej i niezwykle barwnej kulturze. Uczestnicy włoskich fest w sposób naturalny i bezpośredni opowiadają historie swoich przodków, wierzeń i tradycji. Niektóre z fest, rewitalizowane w nowym, bardziej atrakcyjnym wydaniu stają się jedynie odpowiedzią na coraz bardziej wymagający przemysł turystyczny. Podróżując po Włoszech, nietrudno jednak natrafić na wydarzenia będące wciąż autentycznym świadectwem przywiązania do lokalnej historii i kultury.

Pierwsze prace opisujące świat fest włoskiego Południa skupiały się przede wszystkim na opisie strojów i barwnych dekoracji. Pod wpływem filozofii Benedetto Crocego<sup>8</sup> zaczęto zwracać uwagę na wartość artystyczną analizowanego zjawiska, lecz bez szczególnej uwagi odnośnie do kontekstu historycznego. Mimo wybitnych dzieł Pitrègo<sup>9</sup> czy Cocchiary<sup>10</sup> długo funkcjonował obiegowy wizerunek krainy włoskiego *mezzogioma* jako świata absurdalnej i pretensjonalnej parodii. Przełomem okazały się dopiero badania i dzieła de Martina, takie jak *Magia e Civiltà* lub *La terra del rimorso*, w których folklor włoskiego Południa prezentowany jest jako specyficzny język ukrywający się pod pozorem barwnych dekoracji. Pisząc o Noli, chciałam nie tylko opowiedzieć o niezwykłym zjawisku, jakim jest *festa dei gigli*, ale i zaznaczyć, że święto jest pewnego rodzaju językiem i może być ważnym elementem w próbie rekonstrukcji historii społeczności.

\* Tekst jest wycinkiem pracy magisterskiej autorki pt. *Festa Eterna. Monografia święta Gigli w Noli*, obronionej w 2006 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim.

#### Przypisy

- 1 Roger Caillois, *Żywioł i ład*, przeł. Anna Tatarkiewicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1973.
- 2 Tamże, s. 23.
- 3 Gregorio Magno, *Dialogi*, t. III, [za:] A. Ferraro, *Del cimitero nolano con vite di alcuni santi*, Firenze 1644 [fragment w przekładzie autorki tekstu].
- 4 Leonardo Avella, *Annali della festa dei gigli*, Istituto grafico editoriale italiano, Napoli 1989.
- 5 Leonardo Avella, *Festa dei gigli- dalle origini alle nostre giorni*, Roma 1979.
- 6 Taniec.
- 7 Określenia tego używa autor piosenek w wywiadzie dla TV RAI 2.
- 8 Największe dzieła: *Poesia popolare e poesia dell'arte, Filozofia e storiografia, Estetica, Problemi di estetica e contributo alla storia dell'estetica italiana*.
- 9 Giuseppe Pitrè, twórca między innymi opracowania *Biblioteca delle tradizioni popolari siciliane*.
- 10 Autor między innymi: *Storia del folklore in Italia, Il paese di Cuccagna czy Il mondo alla rovescia*.